

Polska wieś po wejściu do Unii Europejskiej

Nareszcie u siebie



Dr Barbara Fedyszak-Radziejowska, socjolog wsi w IRWiR PAN oraz nauczyciel akademicki Politechniki Warszawskiej. Prowadzi badania nad przedsiębiorczością, kapitałem społecznym i kulturowym mieszkańców wsi

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa
Polska Akademia Nauk
barbara.fr@wp.pl

Stereotyp polskiego chłopca na furmance ciągniętej przez smętnego konia wciąż tłucze się w głowach wielu Polaków. Czy polska wieś rzeczywiście tak dziś wygląda? Jak wejście do Unii Europejskiej zmieniło postawy i świadomość rolników?

Polska wieś i jej mieszkańcy to obszar badawczy i temat publicznej debaty szczególnie podatny na stereotypy i uproszczenia. Wiele z nich pojawiło się w okresie negocjowania przez Polskę warunków akcesji do Unii Europejskiej. To wtedy zobaczyliśmy obrazki zacofanej i biernej wsi, znów przypominano stereotyp nadmiernie roszczeniowego rolnika. O polskiej wsi pisano zazwyczaj

na dwa sposoby: używając pojęć stosowanych dla społeczności marginalizowanych, inni wybierali określenia w rodzaju „zacofanie”, czy „zapóźnienie”.

Nie wdając się w rozważania nad racjonalnością każdego z tych sposobów rozumowania, warto postawić diagnozę sytuacji wsi możliwą do zaakceptowania przez obie strony. Można przyjąć, że powodem pozostawania mieszkańców wsi na uboczu procesu transformacji RP był niski poziom ludzkiego, społecznego, kulturowego (symbolicznego) i ekonomicznego kapitału tych społeczności. W świetle badań socjologicznych i analiz ekonomicznych dziś można postawić tezę o trwającym od 2004 roku „powrocie” polskiej wsi do Rzeczypospolitej. Symboliczne zasypywanie rowów, między tym, co wiejskie, i tym, co miejskie, rozpoczęło się dzięki polityce rolnej i regionalnej docierającej na polskie peryferia przez Brukselę.

Kapitał to zasoby, które dzięki racjonalnemu używaniu przynoszą dodatkową wartość

Uprawianie roli i hodowla zwierząt są dziś niezwykle trudne. Wymagają uważnego śledzenia zmian natury gospodarczej, politycznej, ekologicznej oraz rozsądnych inwestycji. Dlatego po wejściu do UE to rolnicy są jedną z aktywniejszych grup w Polsce



Bartłomiej Kowalski

zwaną zyskiem (korzyścią). Samo posiadanie zasobów materialnych (ziemi, gospodarstwa, oszczędności) zasobów ludzkich (wykształcenia, wiedzy i umiejętności) lub zasobów społecznych (poczucia więzi opartego na zaufaniu) nie gwarantuje rozwoju i możliwości pomnażania dóbr. Te nadchodzą dopiero, gdy zasoby owocują wartością uzyskaną dzięki przedsiębiorczości jednostek lub grup.

Kapitał ekonomiczny rolnictwa można mierzyć, stosując unijną jednostkę zwaną wielkością ekonomiczną gospodarstwa (European Size Unit, ESU) stanowiącą równowartość 1200 €. W UE gospodarstwa nieprzekraczające 4 ESU uważa się za niedochodowe. W 2004 roku 66% polskich gospodarstw (z ponad 1,5 mln) nie przekraczało 2 ESU, 280 tysięcy mieściło się w przedziale 2-4 ESU, 148 tysięcy w przedziale 4-6 ESU, a wartość ekonomiczną powyżej 6 ESU osiągało ok. 220 tysięcy gospodarstw. Tylko w tych ostatnich rolnicze dochody były porównywalne z dochodami uzyskiwanymi w pozarolniczych sektorach gospodarki.

Wiejskie oblicze biedy

Niski poziom kapitału ekonomicznego na polskiej wsi oznacza biedę wielu jej mieszkańców, ukryte w gospodarstwach rolnych bezrobocie oraz brak pozarolniczych miejsc pracy. Szanse na wchłonięcie nadmiaru rąk do pracy tkwiących w rolnictwie wciąż są niewielkie. Nic dziwnego, że za pracą do krajów starej Unii migrują głównie mieszkańcy wsi i małych miasteczek. Polska wieś przechodzi w rolnictwie „bezrobocie ukryte” (agrarne), szacowane na ok. od 700 tys. do 900 tys. osób „zbędnych” w gospodarstwach rolnych. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że polska bieda ma głównie wiejskie oblicze; po prawie dwóch latach obecności Polski w UE była nadal dwukrotnie większa niż miejska.

Kapitał ludzki mierzony zarówno poziomem wykształcenia, jak i kompetencjami cywilizacyjnymi (komputer, Internet, znajomość j. angielskiego, kształcenie ustawiczne) jest na polskiej wsi znacznie niższy niż w miastach. W 1988 roku wyższe wykształcenie miało zaledwie 1,8% mieszkańców wsi (miasto - 9,4%), ponad 60% ukończyło najwyżej szkołę podstawową. W 2002 roku wyższe wykształcenie miało już 4,3% mieszkańców wsi, zaś procent najslabiej wykształconych spadł do 43,3%. W grupie wiekowej od 25-29 lat różnice między



Marian Zubrocki/Fotoregpa

dzy miastem i wsią były mniejsze, wyższe wykształcenie ma 10% młodych mieszkańców wsi (w mieście 26,6%), a średnie i policealne łącznie 32,6% (w mieście 31,2%).

Poziom kapitału społecznego, czyli poziomu zaufania, normy współpracy i współdziałania oraz zdolność do tworzenia organizacji i stowarzyszeń, jest w Polsce bardzo niski, a wśród mieszkańców wsi i rolników jeszcze niższy. Odbudowa kapitału społecznego nie jest zadaniem łatwym, jak pisze bowiem, R. Putnam, nieużywany kapitał społeczny obumiera i nie znamy skutecznych sposobów jego rewitalizacji. Składowe kapitału społecznego są wrażliwe na wydarzenia historyczne i polityczne. Czasy reformy rolnej PKWN, okres „polityki represyjnej tolerancji” wobec rolnictwa prowadzonej przez władze PRL, a także, niestety, sposób, w jaki pisano i mówiono o rolnikach w newralgicznym okresie negocjacji z UE, nie sprzyjały zaufaniu mieszkańców wsi do państwa, władz politycznych i elit opiniotwórczych.

W 2006 roku zaledwie 19% Polaków, 15% mieszkańców wsi i tylko (!) 5% rolników, ufało większości ludzi. Na szczęście wieś ma nad miastem pewną przewagę. Oto poziom zaufania mieszkańców wsi do lokalnych władz samorządowych, do sąsiadów i do nieznanymi jest wyższy niż wśród mieszkańców miast. Wyższa jest tu także gotowość do współdziałania oraz aktywność na rzecz własnej wspólnoty. Oznacza to, że po wejściu Polski do UE na relacjach lokalnych, bliskich więziach z sąsiadami wieś buduje nowoczesny, sprzyjający modernizacji kapitał społeczny „wiążący” ludzi z różnych środowisk.

Choć bieda i bezrobocie wciąż dotyka najczęściej obszary wiejskie, prywatne nowoczesne gospodarstwa rolne powoli zmieniają obraz wsi. Pan Piotr Kubiak przy zbiorniku na mleko o pojemności 6 tysięcy litrów. Jego rodzice są właścicielami 120-ha gospodarstwa, w którym mają 120 krów i 125 sztuk jałowitzy

Polska wieś po wejściu do Unii Europejskiej

Przedakcesyjny program SAPARD okazał się nieoczekiwanym sukcesem: złożono wnioski na 130% przyznanej sumy, a do końca 2004 roku na polską wieś popłynęło ok. 1,5 miliarda złotych. Na fotografii ówczesny premier Marek Belka oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi Wojciech Olejniczak, w trakcie symbolicznego otwarcia inwestycji zrealizowanych w ramach programu



Sergiusz Pieczek/Agencja Gazeta

Ciekawym sygnałem są zmiany zachodzące w kapitale symbolicznym (kulturowym) na wsi. Tradycja wykorzystywania chłopskich partii politycznych w walce o poprawę losu mieszkańców wsi ma ponad 100 lat. Rolnicy i wieś ciągle zdają się ufać głównie „swoim” politykom.

Z obrzeży do centrum

W 2001 roku PSL i Samoobronę łącznie poparło 2,4 miliona wyborców (PSL - 1,1 mln), co było w III RP rekordem mobilizacji rolniczego i wiejskiego elektoratu. W wyborach w 2005 roku poparcie dla partii ludowo-rolniczych nieco spadło, a w wyborach w 2007 roku do Sejmu weszło tylko PSL, na które zagłosowało 8,9% wyborców (1,4 mln głosów). Jednak wśród mieszkańców wsi zarówno PO (28,4%), jak i PiS (38,5%) uzyskały większe niż PSL (17,4%) poparcie. Oznaczać to może, że integracja Polski z UE i przeniesienie centrum decyzyjnego w sprawach rolnictwa z ul. Grzybowskiej (dawna siedziba PSL), Wspólnej (siedziba Ministerstwa Rolnictwa) i Wiejskiej (Sejm) do Brukseli rozpoczęło proces rekonstrukcji symbolicznego kapitału rolników.

Demarginalizacja oznacza powrót z obrzeży życia społecznego, gospodarczego i politycznego do jego centrum. Od 20 lat nie zmniejsza się, a nawet rośnie liczba potencjalnych wyborców partii ludowych. Być może rolnicy i mieszkańcy wsi poczują się w III RP „wreszcie u siebie” i zrezygnują z „własnych”

partii politycznych, wybierając pomiędzy formacjami politycznymi popieranymi dotychczas przez „miejskie” społeczeństwo.

Deklaracja poparcia

Mimo sceptycyzmu rolników już czas negocjacji akcesyjnych stał się początkiem ważnych zmian. W ramach przygotowań do integracji znalazły się środki na szkolenia i informowanie o UE, unijnym rolnictwie i standardach oraz wymaganiach unijnego rynku. Obok szkoleń na polską wieś zaczęły płynąć także pieniądze. W latach 1991–1996 Fundacja Fundusz Współpracy wydała 26 mln euro na linię kredytową dla sektora rolnego, w ramach programu PHARE wspierano instytucje związane z rolnictwem, Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich przeznaczył pożyczkę Banku Światowego na infrastrukturę wiejską, edukację, mikropożyczki i przekwalifikowanie siły roboczej w pięciu wybranych województwach. Wszystkim tym finansowym inicjatywom towarzyszyły szkolenia, budowanie instytucji centralnych i lokalnych oraz aktywizacja środowisk wiejskich.

Pierwszym, nieoczekiwanym sukcesem okazał się przedakcesyjny program SAPARD. Sceptycy spodziewali się fiaska, a okazało się, że środowiska wiejskie wykorzystają całą pulę przewidzianych kwot, złożono wnioski na 130% przyznanej sumy. Do końca 2004 roku na polską wieś popłynęło ok. 1,5 mld złotych. Mobilizacja Ośrodków Doradztwa

Rolniczego i aktywność szkoleniowa Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, wiele inicjatyw organizacji pozarządowych oraz aktywność mediów sprawiły, że ok. 100 tys. gospodarstw rolnych skorzystało z jakiejś formy upowszechniania wiedzy, informacji, szkoleń lub porady.

Pozytywne emocje w Unii

Polska wieś nie zaznała po II wojnie światowej działań na podobną skalę. Budowało to kapitał ludzki i społeczny, każda złotówka i każde euro wzmocniły także kapitał ekonomiczny rolników, przedsiębiorców wiejskich, przetwórstwa rolnego i samorządów gminnych. Przyjęte przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozwiązania na lata 2004–2006 ujęte w Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) i Sektorowy Program Operacyjny (SPO) przewidywały różnorodne wsparcie wszystkich trzech kapitałów. Uzyskanie środków dla gospodarstw niskotowarowych, dostosowujących się do standardów UE lub dla przedsięwzięć rolnośrodowiskowych wymagały uprzedniego poszerzenia wiedzy i umiejętności rolnika. Tworzenie grup producentów (za pieniądze z PROW) lub działania na rzecz odnowy wsi i zachowanie dziedzictwa kulturowego (w ramach SPO) wymuszały współdziałanie lokalnych elit. Także program LEADER+ (w SPO) zachęcał do partnerstwa i współpracy między organizacjami pozarządowymi, samorządami i kapitałem prywatnym, wzmacniając kapitał społeczny wsi.

Dwa lata obecności w UE zmieniły postawy rolników, obecność Polski w UE budzi coraz więcej pozytywnych emocji. Tuż po referendum w czerwcu 2003 roku w sondażu PBS dla „Rzeczpospolitej” poparcie dla integracji deklarowało 61% mieszkańców wsi i zaledwie 34% rolników. W kwietniu 2007 roku, po trzech latach od akcesji, członkostwo Polski w UE popiera 86% Polaków, 82% mieszkańców wsi i 80% rolników!

Rolnicy w kwestiach nie dotyczących rolnictwa zbliżają się do pozostałych grup społecznych. Myślą podobnie jak wszyscy o poprawie bezpieczeństwa Polski i o wzroście poczucia własnej wartości Polaków. Dystans między miastem i wsią zmniejsza się, a wartości wiejskie zyskują w oczach wszystkich Polaków. Mogą o tym świadczyć badania, według których już nie tylko mieszkańcy wsi są zadowoleni ze swojego miejsca zamieszkania,

także ogół Polaków ceni ją częściej niż osiem lat temu (wzrost o 12 punktów procentowych). Mieszkańcy największych miast dwukrotnie częściej niż dawniej chcieliby przenieść się na wieś.

Nie znaczy to, że bieda, niskie dochody, pokonanie edukacyjnych barier i inne problemy polskiej wsi zostały rozwiązane. Jednak integracja z UE zakończyła spory o to, na ile państwo powinno prowadzić politykę spójności, solidarną z biedniejszymi regionami kraju. Inicjatorem tej polityki stała się Bruksela, a polska wieś ma realną szansę stać się normalnym, równoważącym miejscem pracy i życia dla swoich mieszkańców. Jeżeli, rzecz jasna, sprostamy wszystkim wyzwaniom i trudnościom, które wiążą się z modernizacją rolnictwa i zrównoważonym rozwojem obszarów wiejskich. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Fedyszak-Radziejewska B. (red.). (2005). *Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe*. Warszawa: ISP.

Wilkin J., Nurzyńska I. (red.). (2007). *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*. Warszawa: FDPA.

Dorota Awiorke-Klimek/Fotorepa



Zmiany na polskiej wsi po wejściu do Unii Europejskiej są olbrzymie! Takie obrazki należałoby raczej umieścić w albumie ciekawostek folklorystycznych